Rok III. Nr. 141 (558). Czwartek 25 maja 1933 roku CENA 15 gr.

KURJER NOWOGRÓDZKI

Redakcja i Administracja: Wilno, Zawalna 2. Otwarta od g. 9 do 4. Tel. Redakcji 17-82, Administracji 228. Opłata poczt. uiszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów zgłoszonych nie zwraca. Administracja nie zwraca, zaginionych co do rozdysponowania ogłoszeń.

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu, lub z przesyłką pocztową 4 zł., zagranicę 7 zł. Konto czekowe PKO. Nr. 82.218. W sprzedaży detal. cena pojedynczego n-ru 15 gr.

CENY OGŁOSZEŃ: wpisu miljmetrowy jednoszpaltowy na stronie 2-ej i 3-ej gr. 40. Za tekstem 15 gr. Komunikaty oraz nadesłane, milimetr 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. W numerach świątecznych, oraz z przewagą o 25 proc. drożej. Zagranicznie 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Administracja nie przyjmuje zamówień na do miejsca. Terminy druku mogą być przez Administrację z ważnej dowodnia. Za dostarczenie numeru dowodowego 15 gr.

Dostawcy ludzi i dostawcy pieniędzy

Copyright by „Słowo".

VI.

Przed odjazdem do Palestyny poinformowano mnie już, że Polska ma w tym kraju wcale ważny rynek zbytu dla swych towarów. Zadziwiającem jest, że nasze bielskie materjały konkurują tam, na serjo i zupełnie dobrze, z materjałami angielskiemi. To samo tyczy się wyrobów łódzkich i białostockich: Żyd, przyjeżdżający z Polski, a choćby z Rosji (dziś emigracja z Rosji, zakazana przez ZSRR, należy do przeszłości, ale 10 lat temu była duża), nie zna tekstylij angielskich, zna zato i przyzwyczaił się do naszych. O dobrej ich sławie może coś powiedzieć i fakt, że nowozałożona fabryka sukna w Tel Awiwie nosi raczej nie hebrajską nazwę „Lodzia". Istnieją próby rozszerzenia naszego eksportu. Jak zwykle, tak i teraz, faworyzowany przez nas przemysł bierze górę nad rolnictwem, co do ważności którego, jako prawdziwej podstawy gospodarstwa narodowego, dopiero ostatnio zaczyna świtać nieco rozsądniejszy pogląd. Zapewniano mnie bardzo poważnie, że drzewo i kartofle (Wileńszczyzno, pomyśl!) mogłyby tu mieć ładny zbyt. Najprawdopodobniej skończy się znowu na tem, że palestyńczykom, pytającym o kartofle, wsadzimy w ręce specjalnie wydany memorjał, że kartofle najlepiej sadzić u siebie w kraju, zaś z zagranicy sprowadzać nawozy sztuczne, — i bardzo się zdziwią nasze głowy stanu, że ciż palestyńczycy wykonają wreszcie pierwszy plan memorjału, t. j. nie kupią kartofli u nas, ale szelmy nie domyślą się drugiego, — i nawozy sztuczne sprowadzą z Chile, nie z Chorzowa. — Niezależnie od tego wszystkiego, Polska wraz z innemi krajami o wielkiem skupieniu Żydów, występuje jako — że użyjemy tej handlowej przenośni — eksporter dwóch „towarów": ludzi i pieniądza.

Na dostawców ludzi i dostawców pieniądza dzielą się w oczach Palestyny wszystkie niemal kraje świata. Oczywiście jedne są typowemi eksporterami materjału ludzkiego, inne typowemi kapitału. Oczywiście też żaden kraj nie dostarcza samych tylko osadników, ani samych tylko pieniędzy. Te dwa czynnik, kierowane przez wielkie organizacje osiedleńcze, rozlewają się planowo po kraju.

Otóż klasycznem państwem-dostawcą ludzi jest Polska, jak klasycznym dostawcą pieniądza są Stany Zjednoczone.

Mówi się bardzo często o sprzeczności interesów polsko-żydowskich. Nie jest zadaniem książki ani jej autora zapuszczać się tu w długą, czy nawet krótką na te tematy dyskusję. Sądzę jednak, że najbardziej przekonany o szkodliwości Żydów dla Polski antysemita nie zaprzeczy, że jeśli chodzi o kwestję Palestyny, sprzeczność ta nie ma miejsca. Jeżeli już się zakłada, że element żydowski jest u nas niepożądany, należy zapewne powitać z zadowoleniem fakt, że właśnie Polska objawia ze wszystkich krajów Djaspory najsilniejszy ruch emigracyjny, najsłabszy zaś stosunkowo emigracji kapitału.

W ciągu całych 12 lat normalnego funkcjonowania mandatu palestyńskiego emigranci polscy reprezentują w ogólnej emigracji światowej Żydostwa do Palestyny, grupę najsilniejszą. Zato procentowo wyraża się to w liczbie 39,8%, liczbowo w przeszło 47,000 ludzi. Nie jest to wiele, jeśli zważymy na 3-miljonową masę Żydostwa, zamieszkującego Polskę, jest to jednak dużo, zważywszy i na obszar Palestyny, zważywszy na to, że emigracja żydowska przechodzi przez bardzo trudne do przebycia filtry władz angielskich. W każdym razie nie jest to bynajmniej quantite negligeable, zwłaszcza w epoce, gdy bezrobocie wśród proletarjatu i młodej inteligencji daje się tak dotkliwie w kraju odczuwać. Nie jest niem również i wtedy, jeśli sobie uświadomimy, że to, co emigruje od nas, to przeważnie ludzie młodzi, ludzie biedni, chaluce, wnoszący do Palestyny przeważnie niewiele więcej, niż swój zapał młodzieńczy i ręce do pracy.

Natomiast, jeśli chodzi o odpływ kapitału z Polski, to z pierwszego miejsca wśród państw świata, schodzimy na piąte. Po nas idzie już tylko Rumunja, a potem kraje, gdzie procent żydów jest minimalny: Czechy, Holandja, Często podkreślają u nas niektórzy bogactwo trzymiljonowej masy Żydów polskich. Otóż ta trzymiljonowa masa, w której wpływy sjonistyczne są rzeczą, nie dającą się już chyba przez nikogo negować, przesłała do Palestyny tytułem składek na Keren Hayessod 217,999 funtów szterlingów. Na nasze pieniądze wynosi to koło 6,976,048 złotych. Jako wpływ z przeciągu lat jedenastu zgóra nie są to chyba wielkie pozycje. Oczywiście, że poza temi składkami pozostaje kapitał prywatny, wywieziony przez emigrantów, a na jego wyliczenie brak już danych. Niemniej cytry tu przytoczone dają pewną ilustrację. Stany Zjednoczone, skupienie Żydów nie tak wiele od polskiego mniejsze, wysłało do Palestyny w tym samym czasie 23 i pół razy mniej ludzi niż Polska i 11 razy pieniędzy więcej.

Tak rzeczy te wyglądają naprawdę, nie zbywane krotochwilami o tem, że ile razy jeden Żyd z Polski do Palestyny przyjeżdża, tyle razy dwóch innych czemprędzej z powrotem do niej jedzie. Tak wygląda i legenda o miljardowych sumach, jakie rok rocznie wysysa Palestyna z Polski. Zwykły nasz wywóz towarów do tego kraju, na którym, gdyby nie osadnictwo sjonistyczne, nie powstałby nigdy nowy rynek zbytu, przerasta o dużo te „miljardy".

* * *

Keren Kayemet i Keren Hayessod w swej długoletniej działalności, działalności, która odznaczała się tem, że w kraju stosunkowo bardzo małym, bardzo biednym, a o wielkich, jak dziś widzimy możliwościach, obracała miljonami i obracała tak, że cele niehandlowe przeważały zawsze nad handlową kalkulacją, zrobiła w rezultacie, że obok kapitału prywatnego utworzył się kapitał filantropijno-społeczny o tak olbrzymiej stosunkowo do warunków kraju roli, że niepodobna jej porównywać do ról jakichkolwiek innych organizacyj filantropijnych świata, działających w społeczeństwach i krajach dojrzałej cywilizacji.

Nad istniejącym tu (a raczej nieistniejącym) kapitałem prywatnym miał ów kapitał filantropijny ogromną przewagę: kolonje prywatne wyrosły z jego zapomóg i pożyczek. Dziś jednak Palestyna posiada spory obszar ziem osadnictwa żydowskiego, które egzystują niezależnie od poparcia z zewnątrz. Palestyna chaluców i kolektywów ma obok siebie Palestynę dawnych kolonij. Może najlepiej będzie je oglądnąć.

Ksawery Pruszyński.

Rozmowy handlowe francusko-polskie

ROZPOCZNĄ SIĘ W PARYŻU

WARSZAWA (Tel. własny). — W przyszłym tygodniu rozpoczną się w Paryżu rozmowy polsko - francuskie, których tematem będzie rewizja dotychczasowych konwencyj handlowych, obowiązujących między Polską a Francją.

Bezpośrednią przyczyną tych rozmów są ostatnie zarządzenia celne, przede wszystkiem co do t. zw. stawek celnych, które dotknęły eksport francuski. W związku z niemi chodzi o dopasowanie dawnych układów do nowej sytuacji.

jako przewodniczący polskiej komisji delegacji wyjeżdża do Paryża wicemin. w Min. Przem. i Handlu Doleżal. Wezmą w niej udział: radca ambasady w Paryżu p. Węcławowicz oraz radca handlowy z Brukseli p. Łychowski. Ten ostatni prowadził świeżo podobne rozmowy z przedstawicielami Belgji..

Niebezpieczeństwa paktu czterech

PARYŻ PAT. — W obszernych doniesieniach z Genewy na temat paktu czterech pisma lufejsze stwierdzają, że Polska i Mała Ententa bez żadnych rozmów kategorycznie odrzucają wszelkie możliwe kombinacje na ten temat. — W czasie rozmów Paul - Boncoura z przedstawicielami Małej Ententy minister spr. zagr. Francji przekonał się, że opinja Czechosłowacji, Rumunji i Jugosławji w bardzo małym stopniu odbiega od pozycji Polski.

Pertinax w „Echo de Paris", powołując się na wiadomości o wizycie amb. Chłapowskiego u premjera Daladier, oraz na informacje warszawskie o wizycie amb. Laroche u ministra Becka, uprzedza przed konsekwencjami ewentualnego dojścia do skutku paktu czterech. Niebezpieczeństwo to — pisze Pertinax — jest większe, aniżeli się przypuszcza. — Najmniejsze osłabienie Francji spowodować może odrodzenie się koncepcji Mitteleuropy. Tolerancja Paul - Boncoura podtrzymanego przez angielskiego ministra Simona, ułatwi Niemcom i Włochom ich zamiary w kierunku wzniecenia pożaru w Europie.

Cała prasa zamieszcza depesze z Warszawy, oświetlające zdecydowanie negatywne stanowisko Polski w stosunku do paktu 4-ch.

Nowy obrzym powietrzny Stanów Zjedn. A. P.

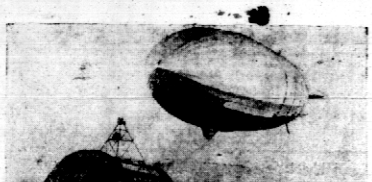

Na zdjęciu naszem widzimy nowy statek powietrzny Stanów Zjednoczonych A. P. „Makon" który po odbyciu próbnego lotu przybija do hangaru.

NOTATKI POLEMICZNE

A B C.

Pan S. S. z ABC. wyśmiewa się ze mnie, że pisałem, iż pakt czterech został sparaliżowany, tymczasem ten pakt czterech żyje.

Mowa tu o moim artykule z poniedziałku (włamanym do gazety nad depeszami o odżyciu paktu czterech), w którym przedstawiałem historyczny rozwój wypadków i istotnie pisałem, że od chwili konferencji w Waszyngtonie „pakt czterech znikł z powierzchni życia europejskiego".

Tak oczywiście było.

W konkluzjach tego artykułu pisałem:

„Niemcy są w izolacji dyplomatycznej. Czy ten stan będzie stały, czy przejściowy?. Oto jest pytanie. Czy nurt, przebiegający Europę w kierunku konsolidacji mocarstw, zmienił swe łożysko?

Odpowiadam na to:

Nie, nurt w kierunku konsolidacji mocarstw europejskich nie może zmienić swego łożyska. Konsolidacja mocarstw jest nadal celem, do którego zdążać będzie polityka europejska."

Ze swojej strony zaznaczam, że nigdy z niczym artykułem nie polemizuję, zanim nie przeczytam go w całości. Co zaś do dziennikarzy polskich, czytających moje artykuły urywkami, to radziłbym im czytać trochę prasy cudzoziemskiej, a nietylko samych siebie nazwajem. Może wtedy spostrzegą, że kąt odchylenia od rzeczywistości, który reprezentują, jest jednak bardzo duży.

GŁOS NARODU

Z powodu wyboru rektora w Wilnie „Głos Narodu" wypuszcza następującą strzałę zatrutą:

Na Uniwersytecie Stefana Batorego w Wilnie dokonano wyboru rektora na podstawie nowej ustawy akademickiej. Wybrano naprzód rektorem prof. Sławińskiego, który wyboru nie przyjął. Wybrano więc prof. Staniewicza i ten wybór przyjął. Prof. Staniewicz złożył przed paru miesiącami mandat senatorski z powodu wniesienia do ciał parlamentarnych ustawy akademickiej, która stała się obowiązującą.

Przedewszystkiem prof. Staniewicz nie mógł złożyć mandatu senatorskiego, bo nigdy senatorem nie był. Po-drugie, złożenie przez niego mandatu poselskiego, jak to z samej chronologji wynika, nie mogło mieć żadnego związku z ustawą akademicką.

Należy tu zaznaczyć, że obecny rektor prof. Staniewicz jest czynnym członkiem BBWR i jeszcze niedawno wygłosił odczyt w lokalu wileńskiego sekretarjatu tego obozu politycznego. Cat.

Tragedja Tetmajerów

WARSZAWA (telefon własny). — W sprawie śmierci syna Kazimierza Przerwy Tetmajera, o której donosiliśmy we wczorajszym numerze, nowy komendant władz sądowych stwierdził, że w rzeczy samej ś.p. Stanisław T. nie popełnił samobójstwa. Jego zniszczony organizm uległ jedynie chorobie.

Zrozpaczony ojciec w godzinach popołudniowych uwierzył wreszcie w śmierć syna i pozwolił go zabrać i pogrzebać. Pogrzeb odbędzie się niebawem po dokonaniu sekcji zwłok, co miało nastąpić w godzinach wieczornych.

Szaleniec czy symulant?

KRAKÓW (tel. własny). — Jak się okazuje Sarna, który oskarżony o zabójstwo swej kochanki rzucił się w sali sądowej w Krakowie na trybunał, nie jest ani umysłowo chory w pełnem tego słowa znaczeniu, ani symulantem, — gdyż zdaniem lekarzy, uległ on tylko silnemu nerwowemu wstrząsowi.

Sprawa potoczy się więc zwykłym trybem.

TELEGRAMY

REKTOR POLITECHNIKI WARSZAWSKIEJ

WARSZAWA, PAT. — W dniu wczorajszym dokonano wyboru rektora Politechniki warszawskiej. Wybrany został dotychczasowy dziekan wydziału inżynierji wodnej i geodezyjnego, prof. inż. Edward Warchałowski.

REKTOR AKADEMJI GÓRNICZEJ

KRAKÓW, PAT. — Rektorem Akademji Górniczej w Krakowie wybrany został prof. dr. Walery Goetel, profesor zwyczajny geologji ogólnej i paleontologji, dotychczasowy dziekan wydziału górniczego.

ZAPAS ZŁOTA I SREBRA

WARSZAWA, PAT. — W drugiej dekadzie maja zapas złota zmniejszył się o 4,8 milj. zł. do 477,3 milj. zł. Jednocześnie stan pieniędzy zagranicznych i dewiz wzrósł o 0,1 milj. zł. i wynosi 73,3 miljony. Wobec zmniejszenia się obiegu biletów bankowych, pokrycie statutowe złotem poprawiło się, podnosząc się z 44.76 proc. do 45,19 proc., przekraczając normę statutową o przeszło 15 procent. Stopa procentowa 5. zostawiona.

W ZAKOPANEM ŚNIEG

ZAKOPANE, PAT. — Przez całą ostatnią noc i dzień wczorajszy, przy częstych przejaśnieniach, w górach i Zakopanem padał śnieg, który nietylko szczyty, ale dolne części regli pokrył białym płaszczem zimy. Jest to zjawisko dość rzadkie o tej porze roku.

„PRZEGRANA „WISŁY" W PARYŻU

PARYŻ, PAT. — We wtorek o północy zakończył się w Paryżu mecz piłkarski pomiędzy krakowską „Wisłą" a paryską drużyną „Racing-Club".

Mecz zakończył się nieznaczną porażką naszej drużyny 0:1 (0:1). Przez pierwszą połowę gra bardzo lada i dżentelmeńska, równorzędność sił, wyższość techniczna Wisły, lepsza technika strzałowa Paryżan. Po przerwie Francuzi zaczynają grać brutalnie Kotlarczyk I dostaje murowaczem obojczyka. Kotlarczyk II ogólnych kontuzyj. Sędzia nie graczy! bezstronnie, krzywdząc naszą drużynę. Widzów tłumy. Wisła grała ładnie.

MEETING LOTNICZY

WARSZAWA, PAT. — W dniu 24 bm. rozpoczął się w Warszawie przy licznym udziale publiczności międzynarodowy meeting lotniczy. Na meeting przyleciały samolotami pasażerskiemi delegacje kilku aeroklubów zagranicznych. O godz. 14 p. minister komunikacji inż. Butkiewicz w otoczeniu podsekretarzy stanu inż. Gallota i inż. Czapskiego, wyższych urzędników ministerstwa oraz członków Aeroklubu Warszawskiego, dokonał na lotnisku Mokotowskiem przeglądu samolotów. Następnie samoloty deflowały pomiędzy publiczności.

O godzinie 15. zgodnie z regulaminem, poczęły lądować na lotnisku samoloty, biorące udział w raidzie międzykluszym. Wylądowały w przepisanym terminie samoloty samoloty, biorące udział w meetingu w liczbie 25, w tem 9 samolotów zagranicznych: jeden włoski, 6 czechosłowackich i 2 belgijskie. Pierwszy wylądował o godz. 15.10 sot. Kumpo (Czech). Wyniki lotu gwiaździstego będą wiadome w dniu 25 bm. rano.

P.K.O. w Tel Awiwie

W dn. 14 bm. odbyło się uroczyste otwarcie oddziału PKO w Tel - Awiwie (Palestyna) w obecności konsula R. P., przedstawicieli władz i licznych zaproszonych gości. Zdjęcie nasze przedstawia lokal PKO przy ul. Allenby, głównej arterji Tel - Awiwu.

Dolar w Warszawie

WARSZAWA, PAT. — Przedwczoraj Bank Polski płacił za dolary 7,67, za przekazy z czeki 7,68. Na rynku prywatnym dolary sbaksze 7,70, dolary złote 9.19.

—o-O-o—

Chunchuzi opanowują kolej wschodnio-chińską

MOSKWA PAT. — Sytuacja na kolei wschodnio - chińskiej staje się coraz groźniejsza. — Bandy chunchuzów napadły na stację So-Czin-Tse, pomiędzy Charbinem a stacją Pogranicznaja i doszczętnie ograbiły osadę kolejową. Magazyny stacyjne oraz kilka domów i wagonów spalono, uprowadzając kilkunastu kolejarzy — w tem kilku obywateli sowieckich. 4 z pośród nich jest poranionych. Chunchuzi pozrywali tory kolejowe. Wszelka komunikacja między Charbinem a stacją Pogranicznaja jest przerwana.

W związku z sytuacją na kolei wschodnio-chińskiej w Moskwie panuje zaniepokojenie. — Mimo że depesze, donoszące o konferencji w Czang - Czang, na której przedstawiciele Japonji i Mandżurji mieli zadecydować o przerwaniu ruchu na kolei wschodnio - chińskiej — są niewątpliwie inspirowane, temniemniej brak oficjalnej odpowiedzi Japonji na propozycję Litwinowa sprzedaży kolei, czynioną przez komisarza Litwinowa jeszcze w dniu 2 maja, — jest wielce znamienny. Wedle nieoficjalnych doniesień, rokowania w sprawie sprzedaży kolei i jej ewentualnej ceny toczą się jednocześnie w Tokjo i Moskwie.

Zwrot w sprawie Kwinty

WARSZAWA (telefon własny). — W sprawie głośnego bandera Kwinty, którego machinacje pociągnęły bankructwo wielu ludzi, zanosi nowy zwrot. Mianowicie sędzia do spraw specjalnej wagi. Przewłocki dokonał po dwóch - tygodniowej przerwie przy udziale dziennikarzy przesłuchania przez sędziego śledczego zwolnionego syna bandera Zbigniewa Kwinty.

Aresztowany przestaje pod zarzutem współudziału z ojcem. Przewiezione go do więzienia na Pawiaku, gdzie już przebywa od roku bandera Kwinty. Sędzia zgodził się na wypuszczenie zwolnionego za kaucją w wysokości 111,000 złotych, której jednak dotąd nie wpłacono.

Brytyjski projekt rozbrojeniowy

GENEWA PAT. — Komisja główna konferencji rozbrojeniowej przystąpiła dziś do dyskusji nad częścią I projektu brytyjskiego, dotyczącą bezpieczeństwa.

Delegacja brytyjska przedstawiła nowy tekst tej części, całkowicie zmieniający pierwotne brzmienie. Nowy tekst idzie po linji poprawek, zgłoszonych przez delegację polską, z których najważniejszą przyjmuje niemal dosłownie. Nowy tekst ujęty jest w 3 artykuły.

Pierwszy z nich głosi:

W razie zerwania lub groźby zerwania paktu paryskiego Rada lub Zgromadzenie Ligi Narodów, albo też jeden z sygnatarjuszy konwencji, nie będący członkiem Ligi, będą mogli zaproponować natychmiast konsultację między Radą lub Zgromadzeniem i jakimkolwiek z wymienionych sygnatarjuszy konwencji.

Minister Raczyński zaznaczył, że nie może oświadczyć definitywnie, czy przyjmuje projekt, podkreślił jednak, że nowy tekst angielski w dużym stopniu rozwiewa uczucia, które wywoływał tekst pierwotny. Obecny tekst brytyjski — stwierdził z zadowoleniem delegat polski — idzie daleko po linji poprawek polskich, a niektóre ustępy są idejtyczne. To też minister Raczyński wyraził w zakończeniu nadzieję, że propozycja sir Johna Simona będzie mogła być przyjęta przez konferencję.

W przyjaznym duchu współpracy również i Paul - Boncour oraz Titulescu wypowiedzieli się z uznaniem o nowym projekcie brytyjskim. Zhołei przychylnie dla projektu deklaracje złożyli delegaci Czechosłowacji, Sowietów, Niemiec i Włoch. Przystąpiono do pierwszego czytania artykułów projektu.

KTO JEST NAPASTNIKIEM

Następnie komisja zaznajomiła się z raportem komisji spraw bezpieczeństwa, dotyczącym określenia napastnika.

Zaproponowany przez komisję tekst, opracowany na podstawie propozycji delegacji sowieckiej, przewiduje uznanie za napastnika państwa, który popełni jeden z następujących aktów:

1) wypowiedzenie wojny innemu państwu;

2) inwazja zbrojna, nawet bez wypowiedzenia wojny, w terytorjum innego państwa;

3) atak sił lądowych, morskich lub powietrznych, nawet bez wypowiedzenia wojny;

4) blokada morska brzegów lub portów innego państwa;

5) udzielanie pomocy bandom zbrojnym, które sformorzone na jego terytorjum, wtargnęłyby na terytorjum innego państwa, lub odmowa, pomimo żądania państwa napadniętego, powzięcia na własnem terytorjum wszelkich umiejętnych zarządzeń dla pozbawienia tych band wszelkiej pomocy lub ochrony.

SILVA RERUM

SPRAWY SZKOLNE. — SPOŁECZEŃSTWO A SZKOŁY ŚREDNIE. — NAUCZYCIELE

Dziennik Poranki (112) w artykule pod tragicznym tytułem „S.O.S." oświaty" porusza nasze sprawy szkolne, wskazując na stałe zmniejszanie się szkół średnich.

Jest to alarmujący stałek zabożenia się arytmetyczny, rzeniniczych, rolnych: gdy bada do domu 2 tysiące, to ma stałe chodzić do szkoły. Co o tem mówią cyfry? W roku szkolnym 1925 — 26 liczba szkół średnich wynosiła 1778, w roku 1930 31 spadła już do liczby 1643. W tym samym mniej więcej czasie liczba uczniów zmalała o 10 tysięcy. Liczyły szkoły dzieci przedwczoraj klasa szkoły prywatne, utrzymywane przez organizacje społeczne i wyznaniowe (zwłaszcza przez nauczyciele. Szkoły te, zmarnie droższe od państwowych, stały się ekonomicznie dla dzieci od rodziców mniej zamożnych. Sytuacja poprawiła się w jeszcze z chwilą wprowadzenia nowej ustawy o nabycie szkolnictwa, klasyjnej niższe klasa gimnazjalna, którzyn ma 5 lat zamiast tylko 4 lata. W rezultacie wzrasta również bezrobocie nauczycielstwa prywatnych szkół. Jest to więc Bezrobocie w latkach, że coraz więcej dzieci wychowywać się będzie poza szkołą, gdzie w szkołach prywatnych nie będzie dzieci dla wszystkich. Fakt też jest ten zaszłości, że w roku 1930 — 31 odsetek uczniów w liczby dzieci w wieku szkolnym wynosił zaledwie 89 proc. (nawiając, nas na siedmem miejscu po Francji, Belgii, Czechosłowacji, Prusach, Anglii i Italiach. Wskaźnik trzysta odsetek lat wzrost. Czy dzieci, przed takiemi zamykają wrota szkoły, wcza się pytać nadziej. Powszechnie mówi obecnie, że tego zjawiska, niezmiernie wzięcego z socjologicznego punktu widzenia, szkoły są przyczyniane za ten, że dzieci wychowują się poprostu „samo". To znaczy: wcale się ale wychowują. Bo w tym wieku organizacji społecznych nie można mieć żadnych wielkiej uwagi. Rosnie więc liczba nabytych obywateli bez przydziału społecznego, a z nimi elementarnych wrodzonych zasad „dobrych do wszystkiego".

Jest to zjawisko bardzo groźne dla przyszłości naszej kultury, to też należy walczyć z niem, starając się usunąć przyczyny zła. Wiele tu może zdziałać inicjatywa prywatna, bo tylko sieć dobrze zorganizowanych i tanich szkół prywatnych potrafiłaby obsłużyć całą młodzież wieku szkolnego.

Niestety, szkoły prywatne w większości, albo są za drogie, albo też są prowadzone przez ordynarnych handlarzy, których dążeniem jest tylko zysk.

W tych warunkach coraz trudniejsza jest rola nauczyciela, w stosunku do którego społeczeństwo jest bardzo niekonsekwentne.

I ten **Gazeta Polska** (140):

Jest w Polsce nauczyciel, który zaś w swych przedwiekiczi zabiera głos w sprawie: nauczycieli szkoła, wychowania wychowania, dzieci, wychowania, dziwnego przyjrzeniu kraju w głosie, głosy nauczyciel tak zaciekle przyczyniły się w Polsce. Jest to nauczyciel Stanisław Pudłocki. Pudłocki takich wcale ale zrabiał pełnego trudzącego bezrozumowych uczni, nauczycieli i rodziców, a w głosie i uczuć kraju. Jeśli tego oczekiwał w głosie i uczuć kraju, jeśli tego przyjrzyć się w Wyznaczonego — do pięciu lat — do pięciu lat.

Ale bardzo tego ostatniego opisu dla nauczyciela i zabawy wyjątkowy. Pudłocki zaczyna od wyjątkowego wyjątkowego wyjątkowy jest na wyjątkowy wyjątkowy. Jest to wyjątkowy wyjątkowy wyjątkowy

PROCES KPZB W LIDZIE

LIDA. W dniach 23 i 24 bm. w lidzkim Sądzie Okręgowym toczył się proces 16 członków KPZB. Oskarżeni liczą od 19 do 26 lat i pochodzą z powiatów szczuczyńskiego i słonimskiego. W roku 1932 prowadzili oni agitacyjną akcję wywrotową. M. in. w dniu 28 sierpn. 1932 roku podczas nabożeństwa w cerkwi prawosławnej we wsi Szymki pow. słonimskiego wtargnęli do niej z harmonją i poczęli grać pieśni komunistyczne. Urządzali też obchody uliczne, nawet z kozą banderją. — W dniu 4 kwietnia 1932 roku dwóch prowokatorów tej bandy Aleksy Czertok i Bazyli Marmysz spalili leśniczówkę pod wsią Szczara, przyczem omal nie spłonęła cała wieś.

Policja zdołała szajkę zlikwidować i w dniu 19 września roku ub. osadzić w więzieniu. Dwaj z pośród zatrzymanych komunistów — brocia Jan i Szymon Koniuszewscy — zdołali uniknąć z pod eskorty, jednak go krótkim pościgu. Jan Koniuszewski został postrzelony i schwytany, natomiast Szymona ujęto dopiero w dniu 14 lutego bc. na granicy sowieckiej.

Sąd skazał Aleksego Czertoka i Bazylego Marmysza za spalenie leśniczówki na 8 lat więzienia i pozbawienie praw na lat 5; oraz za przynależność do KPZB na 5 lat więzienia i pozbawienie praw na lat 10, jako karę łączną wymierzył mu 8 lat więzienia i pozbawienie praw na 10 lat. Pozostałych oskarżonych sąd skazał na kary więzienia od lat 4 do 1 roku, oraz na pozbawienie praw obywatelskich na różne okresy czasu.

PROGRAM
spływu szlakiem Sapiehy i Ogińskiego

Na ostatniem posiedzeniu Międzykluborego Komitetu Spływu „Szlakiem Sapiehy i Ogińskiego" w Słonimie, został definitywnie ustalony program spływu, z mianowicie:

1-szy dzień: Organizacja spływu, udział w uroczystościach „Święta Morza" i obchodu „150-lecia otwarcia Kanału Ogińskiego, zwiedzanie m. Pińska pod przewodnictwem przedstawicieli miejscowych klubów wioślarskich i oddziału PTK.

2-gi dzień: Płoń od Pińska do ujścia Piny do Jasiołdy (30 km.) Nocleg we wsi Horodyszcze.

3-ci dzień: Jasiołda od wsi Horodyszcze do połączenia z kanałem Ogińskiego przy śluzie I-szej (40 km.) Nocleg: śluza I. w. Mereszyce, obozowisko.

4-ty dzień: Kanałem Ogińskiego od śluzy I do miasteczka Telechany (29 km.) — Nocleg w Telechanach.

5-ty dzień: Kanałem i jez. Wygonoszem od Telechan do śluzy X przy połączeniu ze Szczarą (22 km.) Nocleg — obozowisko.

6-ty dzień: Szczarą od połączenia kanałem Ogińskiego do Dobromyśla (30 km.) Nocleg w Dobromyślu.

7-my dzień: Szczarą od Dobromyśla do Dziatkowicz (43km.) Nocleg w Dziatkowiczach.

8-my dzień: Szczarą z Dziatkowicz do Słonima (46 km.) Nocleg w Słonimie.

9-ty i 10-ty dzień: Postój w Słonimie. Udział w uroczystościach miejscowych.— Wycieczki autobusowe do Żyrowic, Symkowicz, Mieżwiatkowicz, Mereczowszczyzny, Różany, Derczynu itd.

11-ty dzień: Szczarą od Słonima do Horodyszcza (34 km.) Obóz, w razie niepogody w Horodkach nocleg.

12-ty dzień: Szczarą od Horodyszcza do Wielkiej Woli. Obóz, wzgl. nocleg w Wielkiej Woli.

13-ty dzień: Szczarą od Wielkiej Woli do Niemna (32 km.) Obóz wzgl. nocleg we wsi Nowosółki.

14-ty dzień: Niemnem od Nowosółek do miasteczka Łunna (47 km) Nocleg w Łunnej.

15-ty dzień: Niemnem od Łunnej do Grodna (50 km.) Nocleg w Grodnie.

16-ty i 17-ty dzień: Pobyt w Grodnie. Zwiedzanie miasta i okolic, uroczystości miejscowe.

18-ty dzień: Niemnem od Grodna do Niemnowa (przy połączeniu z kanałem Augustowskim 35 km.) Obóz lub nocleg w Niemnowie.

19-ty dzień: Kanałem Augustowskim od Niemnowa do Mikaszówki (32 km.) Nocleg w Mikaszówce.

20-ty dzień: Kanałem od Mikaszówki do Augustowa (36 km.) Nocleg w Augustowie.

21-szy dzień: Pobyt w Augustowie, rozwiązanie spływu.

— W programie niniejszym zastrzega się niewielkie zmiany w kilometrażu etapów dziennych, zależnie od terenowych warunków postoju. — Etapy odbywane będą pod przewodnictwem przedstawicieli stałopowanych na trasie Klubów Włościańskich i PTK, którzy przewidują pokrewnie punkty wypoczynkowe w etapach dziennych, odpowiadające celowi tak ze względów utylitarnych, jak i ku poznawczo-turystycznych. Szczegółowe programy pobytu w Słonimie Grodnie i Augustowie zostaną podane dodatkowo do wiadomości uczestników spływu. — Pozyskiwane są starania o zniżki kolejowe dla uczestników spływu i ich taboru do 4 od powszechnych punktów trasy.

Uczestnicy spływu wpłacają tytułem wpisowego: a) za całą trasę 12 złotych (młodzież szkolna 8 złotych), b) za pół trasy, to jest od Pińska do Słonima, lub od Słonima do Augustowa 8 złotych (młodzież szkolna 6 złotych).

Zgłoszenia uczestnictwa należy adresować do Komitetu spływu: Słonim, ulica Ułańska 5, skr. poczt. 27.

Wpisowe należy wpłacać na rachunek Komitetu do Komunalnej Kasy Oszczędności w Słonimie.

Spływowi towarzyszyć będzie motorówka, lekarz z apteczką i warsztatek techniczny dla reparacji drobnych uszkodzeń sprzętu i taboru.

stołpecka

— TYDZIEŃ LOPP. — Ostatni dzień tygodnia wypadł najciekawiej. Dopisała pogoda, więc całość bogatego programu dało się wyczerpać. Atrakcją stał się nisko nad Stołpcami krążący dwupłatowiec z Lidy. Porsowanie Niemna pod zasłoną dymną, brawurowe manevrie i atak dwóch dzielnych kompanij piechoty pod sprężystem kierownictwem kapt. Wojtkowiaka wypadło wspaniale. Był to piękny pokaz wyk. żujący hart i gotowość żołnierza, a grozę przyszłej wojny. Marsz drużyn w maskach gazowych, pierwszy w Stołpcach pokaz modeli latających młodzieży gimn. popularnego uczeń Łukaszewicz Edward z III kl. gimn., długość lotu 58 m, (pom. konkursem 100 m.) II Jankowski Bolesław 32 (100), III Owalina Antoni 31 m. Nagrody stanowią kwoty pieniężne.

— KONKURS MODELI LATAJĄCYCH. Do pierwszego tego rodzaju w Stołpcach konkursu modeli gimn. gałęzów, przygotowywała się pod kierownictwem p. profesora Chałupnika, w ad hoc urządzonej modelarni już od kilku tygodni. Do konkursu zgłoszono kilka płatowców. — Piękne loty niektórych płatowców budziły wprost zachwyt. A co było śmiechu z korkociągów i innych? Pierwszą nagrodę otrzymał uczeń Łukaszewicz Edward z III kl. gimn., długość lotu 58 m, (pom. konkursem 100 m.) II Jankowski Bolesław 32 (100), III Owalina Antoni 31 m. Nagrody stanowią kwoty pieniężne.

Dr. A. Wężyk
powrócił
ul Sodowa 6 w Baranowiczach
Choroby weneryczne, skórne, płciowe.
Przyjmuje w g 7—8 i 1—3 pp. i 7—9 w.

Radjo wileńskie

CZWARTEK, DNIA 25 MAJA 1933 R.

10,00: Nabożeństwo, 11,57: Czas. 12,10: Komun. meteor., 12,15: Poranek muzyczny z Filh. Warsz. „Nauka, która sama przychodzi do ludzi" — odczyt. d.c. poranku. 14,00: Udział Banku Rolnego w akcji pomocy dla rolnictwa" — odczyt. 14,20: Komunikat. „Jak pisać inwentarz" — odczyt. 15,00: Muzyka. 15,50: Ogłoszenie wyników konkursu sportowego. 16,00: Audycja dla dzieci. 16,25: Koncert dla młodzieży (płyty) Francuskie piosenki Bobo i Boberty. 16,45: „Pies i dziecko" — odczyt 17,00: Retransmisja st. zagranicznej. 17,30: Wizyta mikrofonu w ogrodzie Bernardyńskim na zabawie „święta dzieci" Reportaż prowadzi Cecia Hin. 17,55: Program na piątek. 18,00: Transm. z lotniska II Międzynarodowego meetingu lotniczego. 18,55: Komun. litewski. 19,00: Rozmait. 19,05: „Skrzynka pocztowa Nr. 245" — listy radjosłuchaczów. 19,25: Słuchowisko „Niedźwiedź — Czechowa). 20,00: Koncert. 20,55 Transm. Opery z Turynu („Purytanie" — Bellini). wiad. sport., d.c. opery, wiad. sport., d.c. opery. 23,55: Komun. meteor.

ŻĄDAJCIE
we wszystkich aptekach
składach aptecznych zamo
środka od odcisków
Prow. A. PAKA.

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Wilnie X rewiru, zam. przy ulicy Wiwulskiego Nr. 6 m. 28 na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cywiln. ogłasza, że dnia 6 czerwca 1933 r. od godz. 10 zrana w domu przy ul. Gdańskiej Nr. 3/5 odbędzie się licytacja ruchomości, należących do Towarzystwa Szerzenia Pracy Zawodowej i Rolnej wśród żydów dawniej „Ort" w Wilnie, składających się z maszyn tokarskich do metalu, oszacowanych na 500 zł.

Spis i szacunek takowych przejrzany być może w dniu licytacji.

Wilno, dnia 20 maja 1933 r.

Komornik sądowy Jerzy Fiedlaj.

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Łyntupach, zamieszkały w Łyntupach, na mocy art. 602, 603 604 K.P.C. ogłasza, że w dniu 5 lipca 1933 r. o godzinie 10 rano (nie później jednak niż w dwie godziny) w zaścianku Dobrzyn, gm. Żukojańskiej, pow. Święciańskiego, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości należących do Władysława Mackiewicza i składających się z maszyny do szycia, zegara szafkowego, szafy, 2 kanap, 2 foteli, 4 krzeseł, stołu, sieczkarni, wialni, 10 uli ramowych czynnych, domu, śpichrzu, wozowni i chlewu, oszacowanych na łączną sumę zł. 1268 na zaspokojenie wierzytelności Banku Gospodarstwa Krajowego w Wilnie i Kazimierza Jurewicza.

Powyższe ruchomości można oglądać pod wskazanym adresem w dniu licytacji.

Łyntupy, dnia 23 maja 1933 r.

Komornik inż. J. Skowroński

grodzieńska

— CZARNA KAWA LITERACKA. — Two Literackiej i Sztuki im. Elizy Orzeszkowej w Grodnie, urządza w dniu 29 bm. w foyer Teatru Miejskiego ostatnią w tym sezonie czarną kawę literacką. W programie wieczór Norwida. Referat wraz z recytacjami jego utworów, wygłosi po Roczniczkowa z Bielegoroku.

— UBRAŁ SIĘ... LECZ W CUDZE SPODNIE. Niejaki Prochow Aleksander mieszkaniec Wiercieliszek „zafundował" sobie eleganckie spodnie, za które zapłacił 15 zł. a na znacznie większą sumę wzbudził zazdrości u swych kolegów. Do tego stopnia spodobały się te spodnie Andruszkiewiczowi Adolfowi, że skusił je, o czem Prochow zameldował na posterunku PP.

— SEZON TENISOWY. W dniu wczorajszym rozpoczęły się wiosenne mistrzostwa tenisowe, zorganizowane przez sekcję tenisową KS „Cresovia".

Zawody odbywają się na kortach KS „Cresovia" przy ul. Narutowicza 4.

DŹWIĘKOWE KINO „APOLLO"
Dominikańska 26.
Noc w raju
z czarującą, pełną wdzięku AMY ONDRĄ w roli tytułowej
Dodatek: Film — Śpiew — Taniec — dowcip. Nad program:— TYGODNIK FOX'A.
Wstęp 88 gr.

nowogródzka

— URZĘDOWA. W dniu 24 bm. pan wojewoda świdzański przyjął redaktor min. p. inż. A. Ruśkiewicza, referenta budowlanego Departamentu Szkół Zaw. Min. WR i OP., p. Bieńkowską, nauczycielkę gimnazjum im. A. Mickiewicza w Nowogródku w sprawie żeńskiego obozu PW, oraz p. K. Iwanowskiego.

— POSIEDZENIE OKR. KOMISJI ZIEMSKIEJ. W dniu 24 bm. w sali konferencyjnej Urzędu Wojewódzkiego odbyło się posiedzenie Okręgowej Komisji Ziemskiej.

— ZAGADKOWA KRADZIEŻ SZYBY I 20 GROSZY. W nocy na 23 maja jakiś „włamywacz" po odkryciu kraty w oknie, dostał się do wnętrza sklepu Syndykatu Rolniczego w Nowogródku, przy ulicy 3-go Maja Nr. 1. „Włamywacz" zabrał z szuflady 20 (wyraźnie: dwudziestaki groszy) oraz wyjął szybę z okna i ulotnił się bez śladu wraz z łupem.

Dziś wyświetla
„REWJA"
Ogrzebowa 5
Balkon 25 gr. Parter od 54 gr.
MUSUJĄCY HUMOREM I WERWĄ FILM p.t. KIKI
z dzwoń słowiańskiego a tak przez wszystkich uwielbianą amerykańską gwiazdą ekranu
MARY PICKFORD
Początek o godz. 4 — 6 — i 8-ej. W soboty i niedziele od godz. 2-ej.

„CASINO" Dziś film nowej ery Arcydzieło
RENE CLAIRE'A
p. t. „14 LIPCA"
w obsadzie słynnego Clairowskiego zespołu: ANNA BELLA, POLA ILLENY
zasane z filmu „Po Duchami Paryża", RAYMOND CORDY bohater „Miljona", PAUL OLIVIER słynny z filmu „Niech Żyje Wolność". — Nad program: Nadzwyczajne dodatki dźwiękowe Początek o godz 4, 6, 8 i 10.30

„HELIOS" Dziś Film o atd ym nowi cały świat! Niebywała dotychczas sensacja. Najpiękniejszy film sezonu. Wyprzedzanie kosztowało miljon dolarów
SYN DŻUNGLI
Niewidziane zjawisko — dziecko wśród lwów i tygrysów. — W roli gł. najpiękniej zbudowany mężczyzna świata Czempion-Olimpijski BUSTES GRABBE oraz pełna wdzięku i czaru Frances DEE.
Nad program: Atrakcje.
CENY ZNIŻONE: na I miejsce Balkon 40 gr. Parter 70 gr. Wiecz. od 50 gr.

„PAN" Potężne widowisko cyrkowe dla ludzi o żelaznych nerwach
Dziś premjera wielki podwójny program! Prawdziwy triumf kinematografji!
WIELKA KLATKA
W rol. gł. młodziutka, urocza Lulia Pagi
Pierwsze pierwszy Boris KARLOFF bez maski w rekord. sensacji ekranu
W CHICAGO Udział bierze bohater f. „Na Zachodzie bez zmian" LEV AYRES.

Hollywood
II miejsce parter 25 gr. na wszystkie seanse
Dziś Wszechświatowej sławy król tenorów JAN KIEPURA największa gwiazda ekranu BRYGIDA HELM w arcydziele śpiewno dźwiękowym
NEAPOL, SPIEWAJĄCE MIASTO
Śpiew w języku polskim
I miejsce parter 50 gr. na wszystkie seanse

Światowid
Dziś najpotężniejszy film świata p. t. „BITWA NAD SOMĄ" autentyczne zdjęcia z walk nad Somą, gdzie zginęło półtora miljona młodych żołnierzy. Ten nadzwyczajny film naszą wszyscy zobaczyć. — Nad program: Wesoła komedja wojenna p. t. „Ułani, ułani chłopcy malowani" W rol. gł. Dymsze, Krukowski, Pogorzelska i Walter.

GIEŁDA ZBOŻOWO-TOWAROWA I LNIARSKA W WILNIE

Z DNIA 24 MAJA 1933.
za 100 kg. parytet Wilno.

CENY TRANZAKCYJNE:

Żyto zbierane 669 g/1 19.— (tendencja słaba).

Mąka pszenna 0000 A luks. 56,625.

Mąka żytnia do 55 proc. 31,50—31.— (tend. słabsza).

Mąka żytnia do 65 proc. 26,50—26.—.

Mąki żytnia rurowa 22,50 — 22.—

Mąka żytnia sitkowa 23,50—22.—.

Mąka żytnia rurowa szatrowana 24—23,25.

Otręby pszenne 11—10,75.

Kasza gryczana 1/1 palona 37—40.

CENY OBJEKTYWNE:

Pszenica zbierana 30.— (tend. słabe).

Owies zbierany 13.

Otręby żytnie 10.—.

Otręby jęczmienne 10.—.

Kasza gryczana 1/2 palona 37—38.

Kasza gryczana 1/1 biała 37.—.

Kasza perłowa (pęcak) Nr. 2 28.—

Kasza perłowa Nr. 3 33.—

Kasza owsiana 50.—.

Siemię lniane 90 proc. 38,75.

Ceny inne bez zmian.

CEDUŁA OFICJALNA GIEŁDY PIENIĘŻNEJ W WILNIE

Z DNIA 24 MAJA 1933.

Dolary (banknoty) 7.75 w żądaniu, 7.67 w płaceniu. Ruble złote (za 10) 49,50 w żądaniu, 48,75 wypłaceniu. 3proc. premjowa pożyczka budowlana 39,50 w żądaniu, 38.— w płaceniu.

Mieszkanie
z 12 pokoi dla biura i drukarni
poszukiwane
w śródmieściu Wilna
oferty w Redakcji „SŁOWA"
dla K. L.

Lekarze

Dr. Ginsberg
choroby skórne weneryczne i moczopłciowe
Wileńska 3, od 8 — i 1 i 4 — 8. Tel. 567.

DOKTOR
Janina PIOTROWICZ-JURCZENKOWA
ordynator Szpit. Sawicz
choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe
przeprowadziła się
Wileńska 34
II piętro
przyjmuje
od 5 — 7 wiecz.

POPIERAJCIE L.O.P.P

Kupno i sprzedaż

SPRZEDAM DOM
z 600 sążni ziemi. Kolonja Wileńska, Wodna 23. Sawicki.

PIANINO
w dobrym stanie niedrogo sprzedam. Wileńska 37 m. 3 od 4 — 7 wiecz.

ZAKŁAD SPORTOWY
DO SPRZEDANIA
w Wilnie: Adres w administr. „Słowa".

Andruty
do tortów, lodowce i wafelki do lodów świeżo otrzymane poleca
D. H. L. JABŁOŃSKI
Zamkowa 20-a tel. 8-72

KUPIĘ
OKAZYJNIE
materjał drzewny, budowlany i deski, również szyny kolejowe. — Zgłosić się: W. Pohulanka 16 — 37.

Lokale

MIESZKANIE
ze wszelkiemi wygodami 3 pokojowe, ciepłe, suche.— Tartaki 24-A.

MIESZKANIE
DO WYNAJĘCIA
4 — 6 - pokojowe ze cingl. Dow. Zarzecze 4 — 6 pokojowe ze wszelkiemi wygodami -16 — Mickiewicza 46. Dowiadywać się od 3 do 5 po pol.

DO WYNAJĘCIA
2, 4, 1 5 - pokojowe MIESZKANIA ze wszelkiemi wygodami. Wilkomierska 5-a.

LUKSUSOWE MIESZKANIE
5 — 6 - POKOJOWE
ze wszelkiemi wygodami, b. słoneczne, gruntownie odremontowane. Tartaki 19 — (róg Ciasnej), tel. 3-52.

DO WYNAJĘCIA
2 POKOJE
alkowa, przedpokój kuchnia z wygodami.— Mickiewicza 24 m. 6— Oglądać 4 — 5 po południu.

DO WYNAJĘCIA
5-cio - pok. mieszkanie z wygodami na piętrze i na parterze. Ul. Górna Bouffałowa 19 — 3.

3 - POKOJOWE MIESZKANIE
z 2 balkonami w ogrodzie 5 - POK. DOMEK w ogrodku z wygodami. Zastąpi letniisko. Jasna 15.

POKÓJ
ze wszystkiemi wygodami (fazienka) do wynajęcia. Plac Metropolitalny 3 m. 8.

POKÓJ
słoneczny z niekrępującem - wejściem — wszelkiemi wygodami nowoczesnemi

DO WYNAJĘCIA
Wileńska 32 m. 5. Obejrzeć od 3 — 6 godziny p. p.

Letniska

LETNISKO
ENSJONAT
DO WYNAJĘCIA
Niedaleko od Wilna — Las, woda na miejscu. Pożądane spokojne towarzystwo. — Władomość — ul. W. Pohulanka 25 — 2 od godz. 11-ej.

POKÓJ
LETNISKO
lub dwa, z dużą werandą, obok lasu, do wynajęcia tanio. Zakręt — ul. Letnia 6 m. 1. Dowiedzieć się od godz. 12 do 5 po pol.

Tanio
dwa letniska w ładnej, zacisznej i zdrowej miejscowości między Wilnem a N.-Wileńką koło m.- Kuczkuryszki. Komunikacja autobusowa co godzinę. Adres: Przystanek autobusowy Laskówka, — letnisko gospodarza Adolfa „Ancuta". Zgłosić się do gosp. Adolfa M.

W PENSJONACIE WERKI
położonym w prześlicznych okolicach w 5 km.-ach od Wilna nad brzegiem Wilji, spacerowie Wilji, spacerowo i wesoło. Osoby zajęte sprawami w Wilnie, wskutek zabezpieczonej komunikacji autobusowej i statkami mogą korzystać z mieszkania poza miastem przez przerwy w zajęciach. Światło elektryczne, kanalizacja, wanny. Otwarcie sezonu 25 maja. Poczta Jerozolimka, telefon 14-26

LETNISKO
w majątku, 6 km. od Wilna, 1, 2 lub 3 pokoje, z kuchnią. Duża weranda. Obok rzeka i las sosnowy. Miejscowość malownicza. Komunikacja autobusowa (co godzinę) lub koleją. Może być z całodziennem utrzymaniem. Oferty składać do Administracji „Słowa" —pod A. K.

LETNISKO
z utrzymaniem nad jeziorem Dryświaty, las, nadna miejscowość, —5 km. od kolei. Cena 4 — 5 zł. Portowy z-k 3 m. 1. Zasztowt.

LETNISKO
dwór w pow. Oszmiańskim, malownicza miejscowość zdrowotna, — park, las, rzeka, łódka, z tenis, konna jazda, odżywianie doskonałe. — 5 złotych dziennie. — informacje: — Administracja majątku Michanowszczyzna, — poczta, — Bohdanów".

LETNISKO
DO WYNAJĘCIA
Las, woda na miejscu. Pożądane spokojne towarzystwo. — Władomość — ul. W. Pohulanka 25 — 2 od godz. 11-ej.

KUCHARKA
wykwalifikowana — ze świadectwami — poszukuje posady w pensjonacie. Zamkowa 18 m. 17.

DWÓR WIEJSKI
przyjmie letników z utrzymaniem. — Wiad. Letarska 17 m. 3. od 1—5 p. p.

LETNISKO
z utrzymaniem nad jeziorem Dryświaty, las ładna miejscowość. — 5 km. od kolei. Cena 4 — 5 zł. Portowy z-k 3 m. 1. Zasztowt.

Różne

KOMPLETY
przedszkole
pani Makowskiej (Bonifraterska 8 — 9) prowadzone będą nadal pod innym zarządem. Zapisy przyjmuje się codziennie od godz. 4 — 6 p. p.

Nauczycielka
z dobrym francuskim— (teorja i konwersacja), dla dzieci metoda specjalna) i dobrą muzyką wyjedzie na wakacje. Trocka 11 m. 8-a. Od 12—1.

Poszukują pracy

Wychowawczyni
kilkuletnią praktyką, z szyciem, może na wyjazd lub tylko na lato. Referencje dobre.. Berdaryński 3 — 6.

DOŚWIADCZONA
wychowawczyni
z dobrym akcentem pol skim poszukuje posady, przy dzieciach. Posiada świadectwa. Dąbrowskiego 12 m. 3.

IWANDA N. DOBACZEWSKA. 27)

Zwycięstwo Józefa Żołądzia

Kazia czuła skrzydła u ramion i ciepły wiatr na twarzy: pocałunek wiosny Paplała o byle czem, bez ustanku, a Józek słuchał, jak szczebiotu ptaka i uśmiechał się trochę do niej, a trochę do własnych myśli. Zatrzymali się przed wejściem do jego mieszkania. Kazia poczuła nagły przypływ wielkiej odwagi i powiedziała:

— Chcę zobaczyć jak pan mieszka. Można?

Józek zdziwił się, ale otworzył przed nią drzwi z uprzejmie-radosnym gestem. Gdy wchodziła, wyminął ją szybko, zdjął ze stołu fotografję Zoni i wrzucił do szuflady.

Kazia nie zauważyła tego. Stała pośrodku pokoju, nieruchoma i wodziła oczyma po ścianach. Potem obeszła zwolna wszystkie kąty, aż usiadła na łóżku. Nie miała żadnej złej myśli, poprostu ten mebel wydał jej się dogodniejszym, niż kulawe krzesła, ale Józek pomyślał:

— Mógłbym ją teraz wziąć, jak ptaka, wypadłego z gniazda. Sama w ręce idzie.

I na tę myśl fala krwi przewaliła mu ukropem przez wszystkie żyły. Nigdy nie doświadczał przy Zoni, tego, co czuł przy tej małej, prawie obdartej nauczycielce wiejskiej. A jednocześnie czuł, że gdyby ją dziś wziął, jutro mogłaby dla niego nie istnieć, podczas, gdy strata Zoni byłaby jedną z tych katastrof życiowych, nad któremi nie przechodzi się łatwo do porządku dziennego.

Mimo to ani mu w głowie powstało odmówić sobie przyjemności paru świeżych, fijołkami pachnących, pocałunków przez wzgląd na Zonię. Kazia pochyliła główkę i czekała zbliżenia się pana i władcy. Józek usiadł przy niej i począł ją całować. Nie broniła się, nie zepchnęła ręki jóżkowej ze swych piersi, tylko przymknęła oczy i oddychała szybko, nierówno. Nagle zaczęła mu oddawać pocałunki: z początku nieręcznie i nieśmiało, potem coraz pewniej i śmielej.

Zbudziło ich dopiero pukanie do drzwi, na które Józek porwał się gniewnie, a Kazia skoczyła do okna i przytuliła twarz do zimnej szyby.

Wszedł Songin, uśmiechnął się dyskretnie i począł mówić o jakichś sprawach bieżących. Kazia, z pod okna, słyszała niewyraźnie imię Michasia, jak dźwięk obcy, który jej nic nie mówił. Potem zabrali Songina i poszli wszyscy razem do cukierni Lejzora Szewca.

Kazia dawno już nie miała takiego balu; zjadłaby ze cztery kremowe, ale się wstydziła. Jedząc — słuchała z lubością józkowego głosu; nie wmyślała się zupełnie w treść słów, zwróconych przeważnie do Songina; wystarczało jej, że komendant jest tuż blisko, że spogląda na nią od czasu do czasu i ma wówczas żartobliwe oczy i miły uśmiech.

Kazia trwała sobie w tej błogiej ekstazie, gdy przywróciło ją do rzeczywistości powiedzenie Songina:

— Konie z Lipni stanęły przed cukiernią. Pewnie to panna Wołowiczówna.

— Panna Wołowiczówna jest od paru dni w Wilnie, — burknął Józek takim tonem, że Kazia zdrętwiała. Dlaczego on się rozgniewał? Aż mu oczy zbielały. Cóż z tego, gdyby panna z Lipni przyjechała? Czyż nie są tu oboje, przy tych ciastkach, Józek i Kazia, niby narzeczeni?

Ogarnął ją niepokój tem większy, że Józek odrazu stracił humor. Do cukierni wszedł Wołłowicz w towarzystwie nieznajomego pana; usiedli opodal i zagłębili się w gazetach. Żołądź zrazu zrobił ruch, jakby chciał wstać i podejść do nich, ale opadł z powrotem na krzesło. Tylko chmurniał coraz mocniej, gryzł ustnik papierosa i nie odpowiadał ani na uśmiechy Kazi, ani na zagadywania Songina. Niezrażona Kazia uparcie starała się przywrócić wesoły nastrój; kokietowała, strroiła minki, twierdziła, że się będzie gniewać i doczekała tak opryskliwego burknięcia, ał Songin spojrzał, zdumiony, a ona sama poczuła ogromną chęć do płaczu. Zacisnęła mocno powieki, żeby się z tem nie zdradzić. Józek nie znosił mazgajstwa.

Nagle Wołłowicz zawołał głośno od swego stolika:

— Panie komendancie!

Józek porwał się tak gwałtownie, że omal krzesła nie przewrócił. Kazia spojrzała za nim, spojrzała na Songina wielkiemi oczami.. Stanowczo nic nie rozumiała... Jaki stosunek łączył Józka i ludzi z Lipni? Dlaczego zależało mu na nich o wiele bardziej, niżby powinno z tytułu prezesostwa pana Wołłowicza? Songin wyczuł niepokój, a że serdecznie ją lubił, zapragnął ją pocieszyć:

— Komendant ma ważny interes do pana prezesa; dlatego tak ucieszył się. Sam pierwszy nie chciał podejść, bo tego drugiego nie zna.

Tymczasem radość i pośpiech Zołądzia do reszty rozbroiły Wołłowicza. Prezes „Straży" zastanawiał się długo, sumiennie nad sprawą djet i doszedł do wniosku, że traktować ją należy raczej jako nietakt młodego, niedoświadczonego działacza. Żołądź poprostu nie zastanowił się, jak to wygląda... no, a bronił swego stanowiska przez upór i ambicję, rzecz jasna. Właśnie dlatego, że jest ambitny, podobne zahaczenie nigdy się już nie powtórzy... W ten sposób Wołłowicz pogodził się myślowo z Żołądziem, a teraz zobaczywszy go, zapragnął mu to dać odczuć. Przywołał go, przedstawił swojemu towarzyszowi i zaczął z nim mówić o sprawie zahorańskiej.

Żołądź błyskawicznie odczuł intencję prezesa, poczytał ją za swoje całkowite zwycięstwo, więc odrzucił wszelką urazę i poszedł na spotkanie zgodzie.

Omawiali teraz przyszłość oddziału zahorańskiego, a Wołłowicz, sposobem w jaki pytał Żołądzia o zdanie, podkreślał swoją ufność do komendanta.

— Pan ich zna dobrze, pan styka się z nimi bezpośrednio; pan wie najlepiej, czy odział należy rozwiązywać... Pozostawiam to pańskiemu uznaniu, panie Józefie, a już biorę na siebie akceptację zarządu.

Żołądź gotów był w tej chwili uściskać Wołłowicza. Myślał, szukał w głowie, jakąby jemu wzamian mógł sprawić przyjemność.

— Nie rozwiązywać panie prezesie! żadną miarą nie rozwiązywać! Ci ludzie nie są straceni! Rupejko już wziął ich w garść. To silny typ, materjał na wodza. Ja za nich odpowiadam.

Wołłowicz uśmiechał się przyjaźnie.

— Lubię zapał, z jakim pan ich broni. Tak właśnie być powinno.

— A jabym rozpędził hołotę na cztery wiatry, — odezwał się niespodzianie towarzysz Wołłowicza z za swojej gazety. — Wszystkich mężczyzn zahorańskich zebrałbym do kupy i bił w skórę, ażby wydali Korolonka i tych czortów, co z nim w lesie siedzą. Toż niech podeschnie — ani jeden dwór w okolicy spokojnie spać nie potrafi! To, panie, kiepski żart!

Wołłowicz uśmiechał się pobłażliwie, ale Żołądź skoczył z argumentami na krewkiego obywatela. Rozmowa przeciągała się. Kazia myślała z rozpaczą, że zaraz trzeba będzie odjeżdżać do domu, a ona jeszcze i ćwierci nie powiedziała komendantowi z tego, co chciała. Właściwie komendant zachował się niegrzecznie. Czy myśli, że mu wobec niej, wszystko wolno? A gdyby tak wstała i wyszła, żeby mu pokazać?.. Co — pokazać? Może nawet nie zwróci uwagi...

D. C. N.

Wydawca: Stanisław Siedlewicz
Drukarnia Wydawnictwa „SŁOWO"
Redaktor w/z Witold Tatarzyński